№ 207. Kraków 9 Września.—Poniedziałek. Rok 1850

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowo rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków 8 września.

Czytamy w *Reichszeitung:*

„Doniesienia o stratach poniesionych przez pożar po miastach i wsiach mnożą się straszliwie. Trudno wziąść do ręki gazetę, aby się z przestrachem nie dowiedzieć o nowym jakim pozarze. Taki stan wkłada na państwo oczywisty obowiązek zajęcia się na prawdę obmyśleniem środków skutecznéj pomocy. Po wszystkie czasy bywały pożary jak i po wszystkie czasy panowały choroby i głód. Ale z postępem cywilizacyi umiano te plagi rodu ludzkiego skuteczną pomocą umniejszyć, albo gdzie to już było rzeczą niemożliwą, złagodzić przynajmniéj niszczące ich skutki.

„Toż samo da się zastosować i do szkód ogniowych a przykład innych cywilizowauych krajów, szczególniéj też jednéj części północnych i środkowych niemiec, wskazuje czego można dopiąć stosownemi instytucyami. Trzy bowiem cele przodkują téj walce z niebezpieczeństwem ogniowém: budowanie gmachów z mniéj palnych materyałów, zmniejszenie ochoty podpalenia i nakoniec jeżli nieszczęście już dokonane o ile możności najzupełniejsze wynadgrodzenie szkody dotkniętego nieszczęściem niewinnie.

„Wszystkich tych celów dopiąć można przez instytucyę, która należy do najpiękniejszych utworów ducha ludzkiego, tojest przez tak zwane zakłady zabezpieczenia ogniowego. Przez złożenie premium rocznego oznaczonego z góry, asekurowany otrzymuje pewność, że wrazie pożaru szkoda jego wynagrodzoną będzie, o ile się składa z utraty przedmiotów wynagrodzić się dających. Ze zaś premium to rośnie w stosunku, im więcéj budowla ulega niebezpieczeństwu ognia, zmniejsza się zaś z pomniejszeniem tego niebezpieczeństwa, już więc w tém jest dostateczua przyczyna, aby nowym budynkom, jak najmniéj dać palnéj substancyi. Że zaś po większéj części pobudką podpalenia jest zemsta zatem już samo zabezpieczenie, w wielu razach, cel podpalenia czyni niemożliwym.

„Z tego co się powiedziało wynika, że niemasz dobroczynniejszéj i pożyteczniejszéj instytucyi, jak stowarzyszenia ogniowe. W większéj części państw otrzymują one od Rządu opiekę i pomoc; że zaś niskość premiów, obok danych warunków jednakowych, zawisła jedynie od ilości stron i przedmiotów, zdarza się więc, że niektóre państwa, jak np. Saksonia, zmuszają właściciela do wykupienia policy assekuracyjnéj.

„W zasadzie żadne prawo słuszniejszem, w zastosowaniu żadne celowi odpowiedniejszém nie jest. Skoro ktoś w jednéj gminie przez pożar popadł w ruinę, gmina musi go utrzymywać. Jeżeli spaliła się jedna wieś, albo jedna część miasta, w tedy państwo i miłosierdzie prywatnych wspierają nieszczęśliwych. Ofiary te ciężkiemi są dla tych co je ponoszą, a poszkodowanemu nie wiele dadzą.

Nic więc niemoże być sprawiedliwszego jak kiedy właściciel budowli obłożony jest umiarkowanym rocznym czynszem, którym siebie samego strzeże i chroni od potrzeby stania się ciężarem gminie, państwu lub współobywatelom. Wreszcie słusznaż, aby człowiek niemający żadnego majątku żyjący z pracy rąk przez podatki lub dobrowolne subskrypcye każdéj chwili mógł być oddany w rekwizycyą, ażeby tego który ma dom (zatem od niego jest bogatszy a jemu całkiem nieznany) uwolnić od składania rocznie kilku złotych do kasy asekuracyi.

„Oprócz wielości zabezpieczonych przedmiotów na umiarkowanie premiów wpływa współzawodnictwo towarzystw. Już zaś do ogromnéj summy zabezpieczonéj własności niebezpieczeństwo szkody ponieść się mogącéj, wypada rozłożyć w kraju na większą liczbę assekuracyj. Niemniéj tojest pożądanem pod względem współzawodnictwa, a tu właśnie na publiczność austryacką spada dotkliwa niekorzyść w obec państw europejskich. Nigdzie stósunkowo w cywilizowanych krajach Europy, nie są tak wysokie premia assekuracyjne jak u nas, bo cały ten olbrzymi interes leży w ręku kilku, a dyrektorowie pojedyńczych zakładów przez wzajemną umowę mogą utrzymać premia w zwykłéj cenie, oni używali zbiorowego monopolu w najściślejszém znaczeniu tego słowa, nie było więc mowy o konkurencyi między niemi jakto jest interesem publiczności.

„Nie robimy z tego powodu zarzutu wspomnionym stowarzyszeniom; robią one co im własny interes nakazuje, czego nie zabrania prawo. Co większa uznajemy nawet korzyści przyniesione ogółowi przez te stowarzyszenia, chociaż one myślały tylko o własnem zysku. Jest zaś rzeczą prawodawstwa urozmaicić według możności wszystkie przedsięwzięcia i usunąć wszystko co może konkurencyą takiego stowarzyszenia utrzymać lub utrudnić.

„Pod tym względem stanowisko nasze pozostawia wiele do życzenia. Nie bywało wolno zagranicznym stowarzyszeniom otwierać bióra w Austryi, a tak kapitały pozbawione były miejsca w którémby na wewnątrz tak korzystnie skutkować mogły. Niedawno odmówiono angielskiemu stowarzyszenia *Globe* wolności zakładania w Austryi swych biór.

„Wierzymy, że polityczne względy nie były tu obce, i pojmujemy, że rząd austr., dopóki lord Palmerston stoi na czele rządu, woli się wyrzec angielskich kapitałów niżeli się narażać na następności teoryi politycznéj, á la Finlay i Don Pacifico. Tem mocniejsza przeto zachodzi potrzeba przypuszczenia niemieckich i francuskich stowarzyszeń, skoro te dostatecznie kładą rękojmią, co się przez zastaw da uskutecznić.

„W obec więc tych licznych nieszczęść ogniowych musimy zwrócić uwagę rządu na prawny przymus właścicieli do zabezpieczania wszystkich budynków w kraju i otworzenia konkurencyi wszystkim stowarzyszeniom assekuracyjnym."

Artykuł powyższy zdaje się zapowiadać ważne reformy; dąży on do wprowadzenia prawnego przymusu wszystkich właścicieli do asekuracyj, i do otworzenia wolnéj konkurencyi stowarzyszeniom zabezpieczającym.

Projekt przymusu, wywołany bez wątpienia widokiem nieszczęść, które w krótkim czasie po różnych miejscach po sobie następowały, aczkolwiek może mieć pobudki filantropijne, jest niezgodny z ideą prawa. Przymus do czynu, od którego spełnienia lub opuszczenia mój tylko los zależy, jest pogwałceniem moich praw. Zdrowy rozsądek każe wnioskować, że nikt lepszym nademnie sędzią być niemoże o tém, co jest dla mnie zbawienne, a co szkodliwe. Państwo rozciągając nad zakresem mych praw i czynności opiekę, absorbuje prawa indywidualne, staje się państwem despotycznem, i dlatego, jeżeli przepis tego rodzaju jak go proponuje *Reichszeitung*, może być przypuszczony w Rossyi, w kraju konstytucyjném jak Austrya pojąć się nieda. Mówiono już wiele o tém absorbowaniu praw indywidualnych na korzyść państwa; moglibyśmy więc przytoczyć niejedno znakomite imię prawnicze, niejedną zasadę przywołać na naszą pomoc; ale zdaje nam się, że myśl przymusu prawnego rzucona przez *Reichszeitung*, jako z gruntu sprzeczna zasadniczym nocyom prawa, w sferę wykonania nigdy nie wejdzie; nieuważając więc za pożyteczne przedłużać ten spór, przechodzimy do drugiego projektu.

Nikt, wyjąwszy interesowanych w dawnych assocyacyach, sprzeciwiać się niebędzie otworzeniu wolnéj konkurencyi stowarzyszeń assekuracyjnych. Rozporządzenia takiego wymaga nie już sama sprawiedliwość, ale konieczność. Lecz jeżeli Rząd zagranicznym stowarzyszeniom dozwoli wejścia do kraju, toć tém więcéj starać się będzie, aby stowarzyszenia takie, tylko jako bodziec w konkurencyi służyć mogły i miejscowym towarzystwom, bądź istniejącym bądź tworzącym się dopiero, wszelkie zapewni ułatwienia, co większa, przyczyni się bez wątpienia nawet do wywołania takich asekuracyj. Tego rodzaju asekuracye tworzą się i istnieją w celu zysku, zagraniczne więc odnoszą korzyść z obywateli krajowych. Ta uwaga skłania nas do przypomnienia czytelnikom naszym rzuconéj już raz myśli: *Stowarzyszenia wzajemnego ubezpieczenia*, któreby rozwijając się na całą prowincyą, było dość obszerne i silne, aby mogło wytrzymać ciężkie i liczne klęski; łącząc wszystkich obywateli solidarnością nieszczęścia w uchronieniu się od niego tém przezorniejszemi ich czyniło i zapewniając wszelką korzyść, a większe nawet bezpieczeństwo, niżli w asekuracyach zyskowych, tę nad nie miałoby wyższość, że pieniądze zostawałyby w kraju; a obywatele wtedy tylko obowiązani byliby do składania praemiów, kiedy nieszczęście jakie dotknęło sąsiada lub współobywatela i bez prawnego związku zapukałby do ich serca głosem współczucia i koleżeństwa.

(*Posiedzenie Rady miasta Krakowa z d. 26 sierpnia 1850 r.*) Początek o godz. 5téj po południu, obecnych 28.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu posiedzenia ostatniego przedstawionem zostało pod decyzyą Rady, podanie komisyi obywateli pogorzałych, o udzielenie jéj posłuchania w przedmiocie ogółu miasta dotyczącym wyniesione—podanie to przyjęto i termin posłuchania na dzień 27 sierpnia r. b. godz. 5tą po południu wyznaczono.

Z porządku dziennego przystąpiono do odczytania reskryptu wysokiéj c. k. Komisyi Gubernialnéj, który na przedstawienie Rady Miejskiéj w przedmiocie urządzenia Komitetów prywatnych w Galicyi do zbierania składek na Pogorzelców Krakowskich uczynione, odpowiada, że żądanie to obecnie uwzględnione być nie może, z uwagi, że zaraz po pierwszym pożarze zbieranie składek w urzędach Galicyjskich uzyskane i zarządzone zostało. Od reskryptu tego postanowiono rekurować do JW. Gubernatora Galicyi, Bukowiny i W. Ks. Krakowskiego.

Stróż jatek rzeźniczych, do którego posady przywiązane jest mieszkanie, które w skutku pożaru zostało zniszczone, prosił o wynagrodzenie za takowe. Ze względu, że w jatkach rzeźniczych po ich zniszczeniu na teraz nie ma potrzeby utrzymywania stróża, tegoż aż do przywrócenia pierwotnego stanu rzeczy przenieść na posługacza do oddziału Budownictwa miejskiego, przyznając mu tytułem wynagrodzenia za mieszkanie kwartalnie złr. 5 m. k. postanowione.

Wysoka c. k. Komisya Gnbernialna przy nadesłaniu odezwy wydziału król. stołecznego miasta Lwowa, do Rady miejskiéj Krakowskiéj stylizowanéj, przy któréj tytułem pierwszéj składki na pogorzelców wydział Lwowski, przesyła Radzie Miejskiéj Krakowskiéj kwotę złr. 3600 m. k. celem rozdzielania takowéj między tychże, zawiadamia, że pieniądze te u niéj złożone pozostają aż do dalszego rozrządzenia, a to jako w miejscu gdzie składki na pogorzelców zbierają się — przyczem zostawia Radzie Miejskiéj zadecydowanie, czyli podziękowanie z tego względu złożyć się mające, w prost od siebie wydziałowi kr. miasta Lwowa, czyli też za jéj pośrednictwem przesłać zechce. Uchwalono, przedmiot odstąpić wydziałowi właściwemu, dla poczynienia stosownych wniosków i przedstawienia Radzie ogólnéj.

Księża Franciszkanie proszą o dozwolenie przewozu przez rogatki miejskie bez opłaty myta drogowego 4ch sztuk drzewa na odbudowanie kościoła darowanych, postanowiono o wydanem zezwoleniu donieść wysokiéj c. k. Komisyi Gubernialnéj.

Jeden z urzędników miejskich miał sobie poruczone jako czynność nadobowiązkową uporządkowanie spisów ludności z dawnych epok byłéj Rzpltéj Krakowskiéj, dotąd bezładnie zachowanych. Za czynność tę z wielką starannością rozpoczętą i prowadzoną przyznano mu wynagrodzenie w ilości złr. 40 m. k. czterdzieści przy postanowieniu wypłacenia takowego w połowie teraz, w połowie po ukończeniu całego dzieła a to z funduszów policyi lokalnéj. Uchwałę tę pod zatwierdzenie wysokiéj c. k. Komisyi Gubernialnéj przedłożyć zalecono.

Jeden z obywateli m. Krakowa wyniósł rekurs od rozkładu kwater przez Komisyą Kwaterunkową uczynionego. Ze względu na projektowane urządzenie stałego biura kwaterunkowego, a ztąd zaprowadzenia nowego rozkładu kwater na pewnych i niezmiennych zasadach postanowiono odpowiedzieć, ażeby oczekiwał cierpliwie wprowadzenia w czynność rzeczonego projektu.

Przedmiot dotyczący regulacyi konsensów, a mianowicie: 1) wyłączenia traktyerń z pod ogólnéj liczby szynków; 2) zaprowadzenia nowéj regulacyi klas z powodu zmienionych stosunków miejscowości; 3) podwyższenia opłaty od wyszynku piwa z przyczyny, iż przy zmniejszeniu się konsumcyjnych trunków, konsumpcya piwa się zwiększyła; 4) podniesienia opłaty konsensowéj, od utrzymywania garkuchni przy dozwoleniu sprzedaży na ulicy; postanowiono, jako zmieniający prawo zostawić do przejrzenia i poczynienia uwag.

Co do pozwolenia pogorzałym szynkarzom przeniesienia konsensów bez względu na czas ustawą przepisany w inne miejsca przy wymierzeniu opłaty odpowiedniej klasie uchwalono zażądać wykazu szynków pogorzałych i wskazania miejsc, gdzie się chcą przenosić.

Reskrypt wysokiéj c. k. Komisyi Gubernialnéj zabraniający Radzie miejskiéj uwolnienia od opłaty myta przeprowadzanych przez rogatki miejskie rzeczy do pogorzelców należących, aż do rezolucyi na remonstracye pod tym względem że strony Rady Miejskiéj uczynione postanowiono złożyć do akt.

W końcu jednemu z urzędników miejskich udzielono urlop na dni 28 pozostawiając go przy pobieranéj płacy.

Na tem posiedzenie o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem zamknięto.

Za zgodność z protokółem świadczę,
J. Estreicher, Z. S. J.

(Posiedzenie Rady M. Krakowa z dnia 27 sierpnia 1850 r.) Początek o godzinie $5\frac{1}{2}$ po południu — obecnych 30tu.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu Rady z dnia 26 sierpnia r. b., przypuszczono do posłuchania deputacyą Komisyi pogorzałych obywateli krakowskich, poczém jeden z członków tejże odczytał, a następnie złożył na pismie żądania Komisyi, aby Rada miejska projektowi do zaciągnienia pożyczki przez właścicieli pogorzałych domów na posiedzeniu mężów zaufania w dniu 7 sierpnia r. b. przyjętemu adhaesii swéj nieodmówiła i pożyczkę tę na zasadach proponowanych zagwarantowała, w razie gdyby wysokie ministeryum skarbu przeniosło zawarcie pożyczki z gminą, administracyą — i rozdziałem szczegółowéj pożyczki samo zatrudnić się nie raczyło. Podanie to wraz z projektem pod względem warunków pożyczki uchwalono, jako dotyczące tak przedmiotu skarbowego, jako i policyjnego odstąpić pod rozpoznanie wydziałom połączonym i przedstawienie w jak najkrótszym czasie pod decyzyą Rady z wolnością przybrania do obrad wydziałów osób obcych, biegłych w podobnym przedmiocie.

Następnie wydział skarbowy przedstawił wnioski swoje co do reskryptu wysokiéj c. k. Komisyi Gubernialnéj, przy którym nadesłaną została odezwa wydziału królewsko-stołecznego miasta Lwowa zawiadamiająca o przesłaniu Radzie miejskiéj kwoty złr. m. k. 3600 na pogorzelców tytułem pierwszéj składki złożonéj, a mianowicie, ażeby od reskryptu tego założyć rekurs do Jego Excellencyi Naczelnika rządu Galicyi, Bukowiny i W. Ks. Krakowskiego z prośbą polecenia wysokiéj c. k. Komisyi Gubernialnéj przelania składki tamże złożonéj, do kasy głównéj miejskiéj, a to celem postawienia Rady miejskiéj w możności zadosyć uczynia komunikowanéj odezwie z uwagi, że Rada miejska jako władza gminna może mieć jedynie prawo podobne fundusze rozdzielać.— Uchwalono: 1) Za nadesłaną składkę i okazane tym sposobem współczucie w imieniu całéj gminny złożyć podziękowanie wydziałowi królewsko-stołecznego miasta Lwowa. 2) Od reskryptu c. k. Kom. Gub. wprost do J. E. Naczelnika rządu założyć rekurs upraszając o polecenie tejże, ażeby nietylko nadesłane obecnie 3600 m. k., ale prócz tego wszystkie dotąd zebrane składki na pogorzelców krakowskich, do kasy głównéj miejskiéj przelane były.— Wysoką c. k. Komisyą Guber. o rekursie tym zawiadomić z prośbą, żeby z téj przyczyny rozdawnictwo składek wstrzymać raczyła.

Na tém posiedzenie o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem zamknięto.

Za zgodność z protokółem obrad, świadczę,
J. Estreicher z. S. J.

Przegląd Polityczny.

Codziennie dowiadujemy się z dzienników francuskich o nowych uchwałach rad departamentowych; mają one służyć jako drogoskaz, którędy idzie opinia publiczna we Francyi. W kraju konstytucyjnym opinia jest jeszcze bardziéj nieustająca niżeli mownica, większość porówno ze wszystkiemi stronnictwami niemoże się inaczéj kierować, jak tylko próbując co chwila gruntu w tym Oceanie po którym płynie unikając skał po nim rozsianych. Aby więc rząd ze wszystkich stron dochodziło światło, aby był świadomy wszystkich potrzeb, interesów, życzeń i cierpień kraju, potrzebna jest wolność wyborów, stowarzyszenia, druku, mownicy itd., bo te są największe niebezpieczeństwa, których się nie widzi, te są najśmiertelniejsze choroby, których źródło kryje się przed okiem doktora, przed skalpelem nauki, w tajnikach organizmu ludzkiego. Jeżeli więc rząd francuski chciał się na prawdę oświecić, żaden człowiek rozsądny nie mógłby mu brać za złe jego odwołania się do rad departamentowych w kwestyi przeglądu konstytucyi. Być może, że opozycya systematyczna wytoczyłaby mu proces o formę, ale większość narodów powaliłaby tę inicyatywę.

Lecz w kwestyi téj trzeba było nadewszystko sumienności. Czytelnik przypomina sobie zeszłoroczny okólnik p. Dufaura; dzisiejszy minister milczał a raczéj, co gorsza, jak mówią, ajentom swoim tajne rozesłał instrukcye, z projektów porobił ślepe narzędzia nieprzyjazne konstytucyi, rozesłał im hasło w imię którego zgromadzić mieli tych, co w poufałości urzędowéj skaptowali. Nie byłoby to więc już sumienne badanie opinii, byłaby chęć skręcenia jéj na swoję ścieszkę. Nie stało się zadość pogłosce; do dziś dnia jedna tylko rada dep. Wschodnich Pyreneów oświadczyła się za przedłużeniem władzy prezydenta; reszta (z małym wyjątkiem dziesięciu) zostaje w formie legalnéj, chce przeglądu konstytucyi ale w terminie oznaczonym ustawą. Nie tego zdaje się chciano ale temu trzeba się poddać.

Bez wątpienia konstytucya może być ulepszona, a zgromadzenie w trzecim roku swego istnienia orzecze czyli ona ma uledz rewizyi. Wszystkie partye życzą sobie przeglądu: pragną go bonapartyści, bo pod pozorem prezydencyi dziecioletniéj lub dożywotniéj dążą do cesarstwa. Żądają jéj konserwatyści, chcąc dwóch izb; domagają sie jéj legitymiści, bo chcą podwójnych wyborów; pragną jéj republikanie widząc w prezydenturze pokusę do uzurpacyi, cień korony. Naród się więc cały bez wątpienia za przeglądem w swoim czasie oświadczy.

Niepojmujemy także dla czego konstytucya francuska zabroniła radom departamentowym rozbioru kwestyj politycznych. W Rzpltéj wszędzie gdzie jest mandant jest i prawo, zkądkolwiek się głos dobywa, choćby też z najmniejszéj gminy francuskiéj. Rząd powinien dawać ucha, powinien sumiennie ważyć, bo każden rząd wolny istnieje na uszanowaniu opinii a jéj siła moralna zawsze przeważa. Co więc było błędem formy, to w praktyce samo zniknęło, zapytane rady departamentowe odpowiedziały; a dzisiaj gabinet się troszczy co zrobi z tą odpowiedzią. Trzeba jéj się poddać, a téj powolności życzymy mu dla jego własnego dobra, dla dobra i spokoju Francyi i Europy.

Wiedeń 5 września. Dzienniki wiedeńskie podają ogłoszony stan banku narodowego austryackiego z miesiąca sierpnia. Stan skarbu w monecie na dniu 30 lipca wynosił 31,349,541 złr. $10\frac{3}{4}$ kr. m. k. na dniu 3go września 31,413,179 złr. $30\frac{3}{4}$ kr. m. k. Banknotów w obieg puszczonych było na dniu 30 za 246,976,659 złreńsk., w dniu 3cim sierpnia za 249,015,640 złr. m. k. Skarb więc banku w monecie powiększył się o 68,638 złr., ale oraz papierów w obieg puszczonych jest więcéj o 2,038,981 złr. Temi 2,038,981 złr. w banknotach wykupił bank za 223,245 złr. papierów 3%, i za 1,457,300 złr. papierów skarbu państwa, czyli razem za 1,680,545 złr. papierów procentowych. Są to rezultata niepotrzebujące komentarzy.

— Korpus armii w Czechach wzmocniony zostaje. Kolej żelazna jest tak zajęta odstawą wojska do Czech, że już dyrekcyi zabrakło wagonów, aby módz batalion piechoty pułku Colloredo do Königratza 6go b. m. odstawić.

(Wiadomości bieżące). Na pogrzeb siostry sułtana księżniczki Atté zaproszonym został pan Carabet Duz, jest to pierwszy Chrześcianin do uczestnictwa w religijnych obrzędach Mahometanów przypuszczony. Akt ten tolerancyi wielkie zrobił na surowych wyznawcach Islamizmu wrażenie, charakteryzuje oraz dosyć mocno ducha postępu, który rząd W. Porty ożywia.

— *Wanderer* podaje z przytoczonego już przez nas po kilkakroć dzieła „Kampania w Węgrzech" list następujący: Komarno, koniec czerwca 1849 r. Do gubernatora kraju Ludwika Koszutha. Źle z nami. Ale nie rozpaczamy. Jestem przekonany, że Görgej swemi operacyami nieprzyjaciela w takie wprawi zamieszamie, że z całą swoją wielką siłą nie będzie wiedział co począć. Jeżeli nieprzyjaciel posunie się nad Cissę — idziemy na Wiedeń. Görgej przyznaje, że gra „va banque" — ale niema żadnego, innego, lepszego wyboru. Zresztą łatwo się stać może, iż się utrzymamy dopóki szczęśliwy obrót rzeczy w Paryżu całéj Europy nie zmieni. Bodajeśmy się tylko krótki jeszcze czas utrzymali! a jeżeli musimy zginąć, to bodajeśmy nie zginęli tak nędznie, jakeśmy w styczniu blisko tego byli. Przed ludem nic teraz taić nie potrzeba, przeciwnie trzeba mówić, że Rosyanie w rzeczy saméj weszli do kraju, aby wolność, narodowość, religią i oświatę zniszczyć, i że cholera przez Rosyan przyniesioną została. Jeżeli lud tam, gdzie się Rosyanie ukażą nie powstanie w masach, i wszelkich środków śmierci i zniszczenia nie użyje, to zanim Europa do rozumu przyjdzie — przepadliśmy! Europa postępuje sobie szkaradnie z nami. Jeżeli zwyciężymy, to niezawodnie powstanie przeciw interwencyi rosyjskiéj; jeżeli przegramy, to nam powie mowę pogrzebową. Nic możemy tylko na własne rachować siły, dostarczaj przeto tylko żołnierzy, broni i pieniędzy, choćbyś to wszystko z piekła miał wydobyć! Jeżeli pod Acs nieprzyjaciela nie odeprzemy, musicie myśleć, aby wejść z Rosyanami w układy, i naprzód zdatne do tego wybrać osoby, któreby zawiązały układy na warunkach nawet konstytucyi przez Cesarza Aleksandra danéj. Jak przepadniemy, to sam djabeł z nami nie będzie chciał więcéj traktować. Trzech południowych armij użyj do obrony Cissy i protekcyi rządu. Lud z tamtéj strony Cissy jest wprawdzie leniwy, ale jak się pobudzi, chwyta się do broni. Tam nieprzyjaciel grób swój znajdzie! Tylko porzuć proszę cię myśl pożarów, albowiem to draźni lud przeciw nam. Ludwigh, komisarz rządowy.

— Teraz przestało być także tajemnicą, czemu jenerał Dembiński w czerwcu r. p. złożył sztabową komendę. Jego armia liczyła, rachując w nią oddzielną dywizyą Kazinczy 17,220 ludzi, 2104 koni i 57 armat. Pozycya pod Eperies, którą miał utrzymać, wymagała do obrony najmniéj 15 do 18,000 ludzi. Dembiński musiałby był więc, aby módz stawić opór, całą swą na piędziesięcio-milowéj linii rozciągniętą ściągnąć armią. Ale nie dość na tem. Wraz otrzymał on rozkaz, aby czoło swego wojska na wzmocnienie armii naddunajskiéj odesłał, i takowe nad Waagą postawił pod najsurowszą odpowiedzialnością. — Złożył przeto komendę sztabową 17go czerwca, wszakże nawet już w maju o odwołanie swoje napróżno upraszał.

— Według *Lloyda* blisko 300 wychodźców węgierskich, którzy otrzymali amnestyą, miało 17 p. m. parowym statkiem „Triest" z Konstantynopolu odjechać. Przed odjazdem wręczyli sułnanowi adres dziękczynny za dobre przyjęcie, jakiego w Turcyi doznali.

— Czytelnicy przypomną sobie to cośmy mówili dawniéj (Ner 174) o ujściach Dunaju ze względu na Księstwa naddunajskie i o niewypełnieniu 1 art. traktatu z r. 1840 względem ujścia Sulina. Otóż co donosi dziennik *Austrya* z Galacza: Jest nadzieja, że na Dunaju żegluga poprawi się przez uregulowanie jednego południowego ujścia. Wiadomo, że Dunaj sześcią ramionami wpada do Morza czarnego. Najwięcéj okrętów płynie ujściem Sulina. Gdy to ujście wszakże przez zasypanie i system celny i kwarantanny rosyjski żeglugę tamuje, było oddawna życzeniem, aby inne ujścia spławnemi uczynić. Dotąd czynione doświadczenia, i stawiane przeszkody niezdawały się usiłowaniom w téj mierze pomyślnego rokować skutku. Teraz pokazuje się rzecz inaczéj. Ramie Dunaju Dunavez, połączone z wielkim jeziorem Rassim i z ujściem Portiza, jest daleko dogodniejszą drogą wodną aniżeli ramie Suliny. Przez to ramie żegluga Dunaju ma daleko mniéj naturalnych przeszkód do zwalczenia i o 30 mil jest krótszą. Gdy z otworzenia téj wodnéj drogi wielkie dla Turcyi materyalne płynąć będą korzyści, i rząd turecki co do żeglugi i handlu liberalne ogłasza zasady, spodziewamy się, że przeprowadzenie w rzeczywistość tego planu silne znajdzie w tym rządzie poparcie.

— *Times* zawiera 29 p. m. pierwszą *podmorską* elektro-telegraficzną depeszę datowaną: Cap Grinez, brzegi Francyi, 28 sierpnia, $8\frac{1}{2}$ wieczór. Osnowa jéj następująca: W téj chwili drut łączący podmorski telegraf wciągają na skałę. Pierwsze podmorskie pozdrowienie między Francyą i Anglią przez cieśninę kaletańską! — Powitać wypada tę nową fazę, w którą wstępuje telegraf; świeże to dzieło cywilizacyi, a którego skutki obliczyć się nie dadzą w całém tego wyrazu znaczeniu.

Wiedeń 6 września. Pomiędzy projektami, które komisya bankowa zaleciła, jest i ten, aby od pewnego dnia oznaczonego jako termin, wszelkie zobowiązania, które wyraźnie austryjacką monetą brzęcącą uiszczonemi być winny, wyłącznie takową płacone być musiały. Jako powód do tego postanowienia, byłoby przywrócenie kredytu za granicą, który w skutku przymusowego kursu wiele podupadł.

— Powołani do Wiednia przez ministeryum oświecenia radzcy szkolni, odbywają od zawczoraj posiedzenia w okoliczności szkółek dla ludu. Narad tych, jak słychać, przedmiotem ma być zastósowanie zasad, według których takowe zakłady naukowe w odpowiedni sposób do wymagań epoki naszéj zaprowadzone być mają.

— W liczbie rozporządzeń do przedłożenia J. C. Mości wygotowanych ma być także prawo gminne węgierskie.

(Wiadomości bieżące). Miejsce p. hr. Medema z pewnością, przynajmniéj prowizorycznie zastępować będzie p. Fonton, lubo chodzi pogłoska, jakoby p. Fonton, który wybiera się w krótce w podróż do Neapolu, późniéj posadę swoją w Wiedniu hr. Chre-

ptowiczowi szwagrowi hr. Nesselrode i posłowi w Neapolu ma ustąpić.

— Mówią także o nowéj przejażdżce J. C. Mości, jednak nie przed końcem tego miesiąca, i jakkolwiek monarcha cel podróży ostatniego dnia zwykł dopiero objawiać, zgadują niektórzy, iż tą razą Czechy, Morawią i część Galicyi objedzie.

— Książe Schwarzenberg miał przedwczoraj długą z nuncyuszem konferencyą. Rząd papiezki zdaje się w sprawie arcybiskupa turyńskiego dosyć do zgody skłonnym, kładzie tylko jeden warunek gabinetowi Turyńskiemu, aby wolność druku w Piemoncie ograniczył na sposób rzymski.

— Piszą z Cieplic, że hr. Nesselrode przybył tam 3go t. m. Razem z nim przybyli rossyjski poseł w Neapolu hr. Chreptowicz i ks. Lieven z Paryża. Nazajutrz przyjechał poseł rossyjski z Drezna baron Schröder. Mówią także o innych dyplomatach, jako to: o hr. Medemie z Wiednia i ministrze Manteuffel (?) z Berlina. Królewski duński radca tajny i dawniejszy poseł przy frankfurtskim Bundestagu von Pechlin, ze swoim sekretarzem ambasady od kilku dni tu się znajduje. Losy szlezwicko-holsztyńskie z jednéj strony, a niemieckie z drugiéj, wkrótce się podobno rozstrzygną. Stan zdrowia w samych Cieplicach bawiących osób jest zupełnie zaspokajający. W okolicach cholera częścią całkiem zniknęła, częścią ustaje. Goście jeszcze ciągle przybywają. Dziś rachują do 4338 osób.

— Feldzeugmeister baron Haynau, ma wrócić do Gratzu w miesiącu październiku.

ῶ **Wiedeń** 7 września. W salonach dyplomatycznych krąży wieść że gabinet bawarski robi trudności we Frankfurcie, i że miał oświadczyć że do niczego nieprzystąpi coby w zupełnéj z traktatami i zobowiązaniami kongresu wiedeńskiego nie było zgodzie. Ten zbytek ostrożności zdaje się potwierdzać domysł dawniéj przezemnie uczyniony że Austrya w końcu na pewne *zaokrąglenie* Prus przystałaby o ileby się to z polityką ogólną zgodzić mogło. Inni upatrują w tym kroku Bawaryi myśl ukrytą otrzymania za powrot do powolności pewnego wynagrodzenia. Gabinet tutejszy trwa tymczasem przy swojem. *Korespondencya austryacka* wątpi żeby przy wskrzeszonym bundestagu Francya i Anglia nie miały mieć swych reprezentantów.

W tych dniach zrobiła tu wielkie wrażenie pewna tajemnicza, sekretnie wydrukowana i na 50 tylko egzemplarzy bezimiennie odciśniona broszura pod tytułem: „*Bedenknisse eines Soldaten*“. Treścią téj broszury, jest ostry sąd o teraźniejszym systemacie, i otwarta rada powrotu do absolutyzmu. Przypisują ją jedni, jednemu z dawnych jenerałów, a drudzy jednemu z dawnych dyplomatów.

P. Meyendorff, p. Boutenieff i kilku innych znakomitych urzędników rossyjskich bawią tutaj.

NIEMCY.

Berlin 6 września. Krążą wieści że Izby mają być zwołane przed prawnym terminem tojest na dniu 15 października; jak dalece to jest prawdą, wiedzieć nie można, to tylko pewna, że w salach obrad rozpoczęto rozmaite naprawy. W dwóch działach miasta gdzie ukończone zostały wybory gminne, konserwatyści stanowcze zwycięstwo odnieśli; w dziale drugim oppozycya nie podała nawet kandydata. Nowy projekt do prawa o wychowaniu urządza między innemi pensye nauczycieli. Nauczyciel wiejski ma pobierać najmniéj 120 tal. rocznie i 6 morgów gruntu; miejski najmniéj 180 tal. Liczba uczniów należacych do jednego nauczyciela nie może przechodzić 80tu. Gmina z grona swego wybiera dyrekcyą szkoły; przełożony gminnéj władzy jest zarazem naczelnikiem téj dyrekcyi. Kościół reprezentowany będzie przez wybranego przez siebie kapłana. Na każde 300—400 szkół mianowany będzie jeden inspektor. W razie wakansu dyrekcya szkoły mianuje trzech kandydatów, z których rząd wybiera jednego. Cholera panuje tutaj bardzo łagodnie na ludzi, ale zwróciła się na zwierzęta. Jednemu właścicielowi padło naraz 13 kaczek i 7 gołębi; symptomy choroby były zupełnie podobne cholerze. Lekarze zajmują się wyśledzeniem tego ciekawego zjawiska. Reprezentacye panny Rachel przyniosły jéj w Berlinie 15,000 tal.

Drezno 3 września. (Koresp.) W numerze 193 *Czasu* wyczytaliśmy z zadziwieniem wiadomość, o urządzonym w tutejszém mieście koncercie na rzecz pogorzelców Krakowa. Dałby Bóg żeby tak było, ale korespondent wasz, opierając swą relacyą na mylnych pogłoskach, wziął myśl za czyn, usiłowanie za skutek; pocytował nicktore imiona, nie pytając ich się czyli tego sobie życzą, wmięszał do sprawy rząd, który dotąd żadnego w niéj nie miał udziału. Ponieważ ten przedmiot interessuje mieszkańców Krakowa, pozwóicie niech wam objaśnię, jak w istocie rzeczy stoją. Na pierwszy odgłos waszego nieszczęścia, trzy zacne Polki, jak to zwyczajem Polek, rzuciły się z duszą i sercem do wyjednania i tutaj zasiłku, dotkniętym klęską rodakom. Postąpiły najtrafniéj, objawiając myśl swoją legacyi austryackiéj i trzeba oddać sprawiedliwość téj ostatniéj iż idąc za natchnieniem swego monarchy, nietylko pochwaliła dobroczynny projekt naszych rodaczek ale im przyrzekła czynną pomoc i gorliwą opiekę. Najprostszym środkiem zdawał się koncert, ale urządzenie jego napotkało na samym wstępie wiele trudności, i w téj przynajmniéj chwili poprzestać musiano na otworzeniu składki. Rząd saski koncertu niezakazywał i zakazywać go nie będzie. Trudności niepłyną ze strony rządu, ale ze strony artystów, którzy oglądając się na nieprzychylne usposobienie umysłów tutejszéj publiczności ku wszystkiemu co polskie, nie biegną już na ratunek nieszczęśliwego narodu, z takim zapałem do jakiegośmy niegdyś byli przyzwyczajeni. I ich wahanie się, można wytłómaczyć jeżli nie usprawiedliwić. Dziwna to rzecz, ta zacięta nienawiść Sasów ku Polakom! Że nam nie sprzyjają Prusacy, że żadna z dam pruskich, nie dała u wód czeskich ani szeląga na Kraków, to się pojmuje; ależ Sasi! naród z którym prawie nigdy niebyliśmy w wojnie, który nam nic nie zabrał ani my jemu, który przez lat tyle zostawał z nami w pobratymstwie, jednych z nami słuchając królów, jedne dzieląc losy; naród którego dynastya szczyciła się niegdyś pokrewieństwem Jagiełłów, który dotąd w katedrze Meyseńskiéj, z dumą pielęgnuje szczątki Barbary Jagielonki, córki Kazimierza IV. matki rodu swych książąt; naród wreszcie, którego stolica żyje z pieniędzy polskich! czyż to nie fatalność żeby i on tchnął ku nam tak zawistném sercem? Dwie są dzisiaj przyczyny, tego odskoku Sasów od historycznych tradycyj: W klassach niższych *teutonizm*, w klassach wyższych *kortezanizm* czyli dworactwo. Lud saski dotąd sobie marzy, że od 1848 roku jest niemieckim nie saskim, a ponieważ wedle wyroku mędrców frankfurtskich, kto jest Niemcem, powinien wszędzie zabierać co swoje a nieoddawać co cudze, więc i Sasi niemiłém patrzyli okiem na opór, jakiego doznała w Poznańskiém, drapieżna polityka rzeszy. *Inde irae;* a gniew zamienił się w nienawiść; odkąd oszczerstwa żydów i biórokratów poznańskich odmalowały nas, jako zwierzęta krwi niemieckiéj niesyte. Klassy wyższe idą za dworem, dwór ucierpiał na rewolucyach, a że w niektórych rewolucyach brali udział Polacy, więc ich uważa za sprężynę wszystkich. Czemu złorzeczy dwór, złorzeczy i arystokracya. Napróżno będziesz tu wystawiał że niewinni nie mogą pokutować za winnych, że i winni mają prawo wymagać aby wejrzano w ich rozpacz, w ich odrębne powody i cele: nic nie pomoże, żal uwagi niema i wszystko co polskie równemu ulega potępieniu.

Czas tylko i zimniejsza rozwaga złagodzić może cierpkość owych gorączkowych ku nam uprzedzeń. Jakkolwiekbądź, damy nasze nie ustają w zamiarze urządzenia koncertu — gorliwość jednéj, męstwo drugiéj, wytrwałość trzeciéj, mogą służyć za rękojmią, iż nieopuszczą niczego, coby mogło przywieść do skutku dzieło miłosierdzia. Opatrzność dała narodowi niemieckiemu, łechczywe ucho na melodye; jeżli nie przyjdzie w pomoc polskiéj biedzie, darmo, rzuci może grosz wdowi, kiedy mu zaproponujem *piękne za nadobne. Chi lo sa!* Tymczasem jednak niespodziewajcie się wielkich rzeczy z otworzonéj składki. Ogłoszono ją od dwu tygodni a nie wpłynęło jeszcze i trzysta talarów, z których dwieście są darem jednego szlachetnego rodaka.

FRANCYA.

Paryż 3 września. Wczoraj o 9 rano prezydent Rzeczypospolitéj wyjechał z Elizeum, mniemano, że *udaje się koleją żelazną Rouenską, ogromne tłumy* złożone z najrozmaitszych żywiołów napełniały ulice świętego Łazarza. Wszakże prezydent unikając wszelkiéj manifestacyi, o któréj z jednéj strony myślało stowarzyszenie 10 grudnia z drugiéj klubiści, bez żadnéj eskorty przejechał pola elizejskie, Neuilly, i aż w Asnières wsiadł do parowozu. Było rzeczą roztropną nie dawać sposobności do żadnéj demonstracyi przyjaznéj lub nieprzyjaznéj, w śród rozdrażnionych umysłów, jakie się dzisiaj w Paryżu znajdują. Ludność nie mogąc doczekać się na prezydenta, poczęła szukać przyczyn téj zwłoki i wnet rozchodziły się pogłoski o targnięciu na życie prezydenta, o machinie piekielnéj a nawet o śmierci Ludwika Napoleona. Na szczęście nic z tego wszystkiego nie potwierdziło się.

Po raz wtóry zaprzeczono wszystkim wieściom o zmianie ministeryalnéj. *Bulletin de Paris* który je rozgłosił, oświadcza dzisiaj, że w skutek narady gabinetowéj mianéj przed odjazdem prezydenta, a na któréj wszyscy przytomni ministrowie zgodzili się, wszelki projekt zmiany odroczono na późniéj, co większa pan Baroche o którym mówiono że ma się nie chybnie usunąć, pojechał razem z prezydentem.

— Pięć nowych rad oświadczyło się za rewizyą konstytucyi, ale wszystkie do życzenia tego dołożyły zastrzeżenie ścisłego zachowywania form i terminu według konstytucyi. W ten sposób na 20 rad departamentowych, które dotąd objawiły życzenie rewizyi 11 (za tem więcéj niż połowa) zastrzegły nietykalność konstytucyi. Lecz kiedy rady te dyskutują, stronnictwa układają się coraz wyraźniéj i każde z nich gotuje się do walki. Zdaje się, że będzie już trudno złożyć 3 monarchiczne stronnictwa w jedno wielkie ciało konserwatystów; organa, które dotychczas stanowczo się nie zdeklarowały, dokładniéj objawiają swój kierunek tak, iż wszystkie dzienniki podzielić można na 4 obozy z wyłączeniem dziennika *Le Pays*, którego stanowisko nie da się określić i *La Patrie* która jest echem ministeryum. Są więc dzienniki legitymistyczne: *Opinion Publique*, *Gazette de France*, *Union*, *Corsaire*, *l'Univers* i po większéj części *l'Assemblée Nationale* i *Courier Français*. Orleanistowskie: *Débaty* i *L'Ordre*. Bonapartystowskie: *Constitutionnel*, *le Pouvoir*, *Moniteur du Soir*, Republikanckie, radykalne lub socyalistowskie: *Presse*, *Siècle*, *Evénement*, *National*, *République le Peuple de 1850* a nawet *Charivari* i *Journal pour Rire*. Według téj statystyki stronnictwo tak zwane środkowe niema żadnego organu, jak również legitymiści i republikanie najliczniéj są w dziennikarstwie reprezentowani; stanowisko zatem dla gabinetu nieopartego ani na jednem ani na drugiem stronnictwie nader trudne.

— Czytamy w dzienikach angielskich następny opis pogrzebu Ludwika Filipa: „Śmiertelne zwłoki Ludwika Filipa, ostatniego króla Francuzów, który przez tyle lat rządził jednym z największych i najważniejszych narodów na świecie i którego żywot długi i obfity w wypadki w wysokim stopniu zajął cały świat, przeniesione zostały dzisiaj z Claremont do katolickiéj kaplicy w Weybridge. Powszechny żal wywołany śmiercią dostojnego wygnańca ściągnęły do Claremont i Wejbridge wszystkich Francuzów zamieszkałych w Londynie, aby oddać ostatnią posługę zmarłemu monarsze. Od 9téj z rana wielka sala zamku Claremont napełniona była osobami przybyłemi na pogrzeb. Nietylko ubiór żałobny dowodził ich boleści, fizyonomia ich wyrażała więcéj jeszcze żalu i widziano niejednego żołnierza, który się napróżno kusił o ukrycie łzy wydobywającéj się z powiek. Nigdy jeszcze obrządek niebył smutniejszy i wspanialszy — uroczyste milczenie panowało w sali napełnionéj tłumem. W mnóstwie osób widziano margr. de Rumigny dawnego ambasadora w Brukseli, barona de Bussiéres dawnego ambasadora w Neapolu, ks. de Montmorency, ks. de Guichy, hr. Anat. de Montesquieu, hr. de Jarnac, ambasadorów belgijskiego, hiszpańskiego i neapolitańskiego. O $9\frac{1}{2}$ odczytano mszę w kaplicy, do któréj publiczność niemiała wstępu. Kaplica obita była całkiem czarno, na stole od ołtarza znajdował się przepyszny krucyfix ze słoniowéj kości. Po obu stronach stołu były kandelabry szczerosrebrne, a w środku kaplicy wznosił się katafalk z trumną, w około któréj paliło się 24 pochodni. Trumna pokryta aksamitem czarnym z srebrnemi franzlami i srebrnym krzyżem w pośrodku. Po odczytaniu mszy i odśpiewaniu psalmów pogrzebnych wzięto trumnę na ramiona, w około któréj trzymając za kir szli: ks. de Montmorency, jenerał hr. d'Houdetot, jenerał baron de Berthois, jenerał hr. Dumas, jen. hr. de Chabannes i hr. Friant. Przy bramie zwanéj Porte Blanche złożono trumne na karawan; hr. Paryża, ks. Nemours, ks. de Joinville i ks. Aumale jechali w orszaku. Karawan niemiał na sobie żadnych ozdób ani herbów ale tylko koronę z literami L. P. Tłum zalegał drogę i obecnością swoją świadczył o uszanowaniu dla zmarłego. O $11\frac{3}{4}$ orszak stanął w Weybrydge, składał się zaś z karawanu ciągnionego przez ośm koni, powozu żałobnego sześciokonego i 11 powozów parokonnych. Wkrótce po odjeździe całego orszaku z Claremont, królowa Amelia, księżna Nemours i inni członkowie rodziny królewskiéj udali się do Weybridge w dwóch powozach. Niedaleko Weybridge orszak uszykował się w następnym porządku, na którego czele jechało 24 jeźdców; ks. Normanby, ks. White, prowikaryusz apostolski i dziewięciu innych duchownych, a za niemi postępował karawan i powozy. Przez ten czas zebrały się ogromne tłumy, ale dzięki przedsięwziętym środkom ostrożności, największy porządek nieprzestał na chwilę panować i żaden wypadek niezakłócił uroczystości obrzędu. Przed kaplicą zdjęto trumnę z karawanu, dziesięciu ludzi wzięło ją na barki, a za nimi szli hr. Paryża, ks. Nemours, ks. Joinville i ks. Aumale, daléj około sto osób znakomitszych; reszta publiczności niemogła być dopuszczoną. Po nabożeństwie trumna złożona została w grobie, który zapieczętowano natychmiast, a orszak wrócił do Claremont.“ Grób założono kamieniem, na którym wyryto następny napis:

Depositae jacent
Sub hoc lapide,
Donec in patriam
Avitos inter cineres,
Deo adjuvante, transferantur,
Reliquiae
LUDOVICI PHILIPPI PRIMI,
Francorum Regis
Cleromontii, in Britanniâ,
Defuncti
Die Augusti XXVI
Anno Domini MDCCCL
Aetatis 76
Requiescat in pace.

— Do opisu tego winniśmy jeszcze dodać wypadek, który świadczy o wysokiéj godności i takcie hr. Chambord. Był on właśnie obecnym na koncercie, kiedy się dowiedział o śmierci Ludwika Filipa; oddalił się natychmiast i nazajutrz zamówił nabożeństwo żałobne, na które zaproszeni zostali wszyscy Francuzi. Nie wiele ufamy skuteczności zgody dynastyj, ale jest granica przy któréj zatrzymać się powinny wszystkie pretensye, a nią jest grób. — Postępek hrabiego Chambord może służyć za przykład. — Francya wygnawszy króla, zwłoki jego przyzwać może, a znosząc prawa bannicyi, podać dwom rodzinom najpiękniejszą i najmniéj niebezpieczną sposobność zgody w współzawodnictwie patryotyzmu i zapomnieniu dawnych zwaśni i pretensyj.

Paryż 4 września. Dzienniki półurzędowe podają nam sprawozdanie z pierwszego dnia nowéj podróży prezydenta; czytelnicy uwolnią nas zapewne od powtarzania tych jednostajnych dytyrambów, tém więcéj, że żaden nadzwyczajny wypadek w dniu tym nie zdarzył się. Mieszkańcy mieli przyjąć prezydenta bardzo przychylnie, tak dalece, że Bonaparte może być więcéj zadowolony z nowéj wycieczki niżeli z dawniejszéj. Wszakże roztropność nakazuje nie polegać zupełnie na sprawozdaniu organów elizejskich; bośmy się przekonali, że mówiły one nieraz o entuzyazmie i o spiskach tam, gdzie ich nie było. Po biesiadzie danéj na cześć prezydenta w Evreux, prezydent przyjmował władze cywilne i wojskowe, a kiądz Olivier, biskup Evreux, powitał go i winszował mu na czele całego duchowieństwa. Prezydent odpowiedział mu jak następuje: „Jestem głęboko przejęty sposobem, jakim się Wasza Wysokość zapatruje na moją misyą i z jakim oceniasz czyny moje i postępowanie od chwili, kiedy głosem narodu wezwany zostałem na prezydenta Rzpltéj. W podróżach tych mam na celu poznać mieszkańców, zetknąć się bezpośrednio z ich rzeczywistymi tłómaczami, przejąć się ich życzeniami i interesami. Religia i rodzina podobnie jak władza i porządek jest podstawą wszelkiego prawego społeczeństwa. Celem moich zabiegów jest utrwalenie tych istotnych żywiołów szczęścia i pomyślności kraju. Pomoc Waszéj wysokości i wszystkich ludzi znakomitych kraju uszczęśliwia mnie. Serdecznie dziękuję za oświadczenia, które mi w imieniu duchowieństwa Wasza Wysokość obecnie złożyła.“ W Cherbourgu zapowiadają bardzo świetne uroczystości, na które zaproszone zostało ciało dyplomatyczne.

— Czytamy znowu, że sześć rad departamentowych oświadczyło życzenie rewizyi konstytucyi według form prawem zakreślonych, w ten sposób jest już 26 decyzyj rad departamentowych, w tym samym duchu wydanych, zkąd wnosić wypada, że liczba ta nie dojdzie nawet połowy wszystkich rad, a pokazuje się, że zaledwo 12stu życzy sobie rewizyi bez względu na przepisy konstytucyi. *Bulletin de Paris*, którego niemożna podejrzywać o sympatye dla konstytucyi daje do zrozumienia, że ten głos opinii publicznéj wprawił ludzi stanu w niespokój i niepewność, ale wspomniany dziennik stara się ich przekonać, że jeżeli rady departamentowe wstrzymane rozmaitemi względami nie wydały życzenia natychmiastowéj rewizyi, to niezawodnie przeglądu takiego sobie życzą, tojest, że o nim myślą chociaż nie mówią.

— List pasterski arcybiskupa paryskiego od dwóch dni stał się powodem polemiki dziennikarskiéj. *La Patrie* biorąc stronę dziennika *l'Univers*, aczkolwiek oświadcza że przejęty jest uszanowaniem dla dostojnego arcypasterza, umieszcza artykuł pełen cierpkości, w którym między innemi wyrzuca księdzu Sibour że w domu swoim wychowuje sierotę pozostałą po jednym z zabójców jenerała Brea i że na stolicę arcybiskupią wezwany został przez jenerała Cavaignaca!

— Arcybiskup paryski zamknął wszystkie sklepy które pootwierano we wnętrzu budowy kościelnéj i gdzie sprzedawano opisy cudów, medale, skaplerze, pierścionki z *Agnus Dei* i rozmaite inne przedmioty zwane pobożności. Z bram kościelnych nakazano zerwać wszystkie afisze.

— W kościele Neuilly o godzinie 10 rano odbyło się dzisiaj nabożeństwo żałobne za duszę króla Ludwika Filipa.

— Kompania angielsko-francuzka *ad hoc* utworzona zawarła z rządem tutejszym ugodę względem założenia linii telegraficznéj morskiéj między Anglią i Francyą, według któréj miała ona trwać tylko wtedy i nadal, jeżeli telegraf ukończonym będzie z d. 1 września 1850. W rzeczy saméj pierwsza depesza przesłaną została w tym dniu; zdaje się jednakowoż, że pracowano w ostatnich czasach zbyt pośpiesznie gdyż późniéj nie można było przesłać żadnéj depeszy i jak mówią drut zerwał się.

Renty 3% 58, 25 spad. 15 cent. — Renty 5% 96, 30 spad. 45 c.

WŁOCHY.

Florencya 27 sierpnia. Przekop przez górę Arioso, przez którą idzie żelazna kolej Sieńska, już został ukończony. Wspaniały ten tunel ma długości 2612 bracciów (1 braccia = 1 stopie paryskiéj 9 calom) z pięcioma wywierconemi otworami rozmaitéj wysokości; najwyższy ma 84 bracciów. W roku 1844 w jesieni inżynier Pianigiani rozpoczął pomiary do głównéj kolei toskańskiéj; w czerwcu 1846 rozpoczęto roboty z tunelem, nad którym przez cztery następne lata pracowano. Grunt utrudniał roboty, natrafiono bowiem na piasek z gliną, spotykano podziemne wody i szczerby sięgające prawie aż do powierzchni. Nakoniec udało się to wielkie dzieło, i teraz pociągi dochodzić będą aż do Syeny, tego miasta tak dziwnie położonego, gdyż większa jego część leży wzdłuż wąskiego pasma pagórkowego, a inne ulice głęboko wpadają w dolinę, gdzie między innemi znajduje się Porta-Branda ze sławném źródłem. Jakiéj wartości jest kolej ta dla Syeny, już dzisiaj jest widoczne, gdy ułatwia komunikacyą z Liwornem i Florencyą, z morzem i pasami gór apenińskich, usunęła wszelkie niedogodności odosobnionego położenia.

— Dnia 31 sierpnia. Dzisiaj o godzinie $11\frac{3}{4}$ rano, J. C. K. Wysokość Wielki Książe w pożądaném zdrowiu przybył tu wraz z swoją rodziną. *Risorgimento* zamieszcza obszerną korespondencyą z Florencyi (z dnia 27 sierpnia), w któréj zapewnia, że rząd wielko-książęcy wyłożył główne zasady wewnętrznéj swéj polityki; książe Casigliano przychylił się do zdania, według którego trzeba utrzymać *statu quo*, a przywrócenie statutu konstytucyjnego do lepszych czasów odłożyć. Przeciw temu wystąpił prezes gabinetu, Baldasseroni, i kwestya została nierozstrzygnięta, ale trudno się spodziewać z powrotem Wgo Księcia jakiejkolwiek zmiany w obecnych stósunkach. Drugim spornym przedmiotem był konkordat bliski zawarcia z papieską kuryą, na którego punkta zasadnicze zgodził się sam Wielki Książe, w czasie bytności swéj w Genui. Negocyacye rozpoczęły się już w roku 1848mym; ówczesny negocyator toskański Buoniuseni działał według podwójnéj instrukcyi, a ministeryum nie zdaje się być skłonne do potwierdzenia wszystkich punktów przezeń przyjętych. Obecny nawet ambasador florencki przy dworze rzymskim, który tam jako *persona grata* uchodzi, ma być odwołany, a w jego miejsce wyjedzie dzisiejszy minister S. Z. Ks. Casigliano.

Urzędowe.

[206] **OBWIESZCZENIE.**

W dniu 13 września 1850 r. o godzinie 10éj rano, w Krakowie w Rynku Głównym przed Sukiennicami, w drodze egzekucyi sądowéj sprzedane będą przez licytacyą publiczną srebra stołowe, jakoto: łyżki, łyżeczki, grabki itp., za gotową courant brzęczącą monetę, z wyłączeniem papierowéj.

Kraków dnia 5 września 1850 r.

(2-3) *Felix Strożecki*, c. k. K. S.

Inseraty.

KSIAZKI STARE
POLSKIE I ŁACIŃSKIE,
Rękopisma na papierze i pergaminie, Obrazy, Rzeźby, Medale, Ryciny itp.

ktoby miał do zbycia lub do zamiany, zechce się zgłosić osobiście albo listownie do J. Paulego w Krakowie, w domu Hr. Potockich Ner 340, gdzie się oraz całe lub też cząstkowe księgozbiory zakupują. (1-6).

JÓZEF ZYGMUNT UJHELIJ
Dentysta z Wiednia

podaje do publicznéj wiadomości, iż przybywszy tu do Krakowa, przez czas swego pobytu we wszystkich słabościach zębów ordynować, potrzebne operacye wykonywać, tudzież sztuczne zęby do całéj i połowéj szczeki, najlepszéj jakości, wedle najnowszéj metody i w najstósowniejszy sposób wprawiać będzie.

Za trwałość, użyteczność i podobieństwo wstawionych przez siebie zębów ręczy.

Godziny ordynacyi: przedpołudniem od 9 do 12
popołudniu od 3 do 6
dla ubogich rano od 8 do 9 bezpłatnie.

Mieszka w oberży Knotza (ulica Sławkowska) na 2 piętrze N. 115. 116. 117. [826-2-6]

(40) **UWIADOMIENIE.** [15]

Ułatwiając wyjeżdżającym w Królestwo-Polskie wyrobienie *wizy passportu* u C.-Rossyjskiéj-Ambassady w Wiedniu, mam zaszczyt donieść interessownym osobom, iż *passporta* przez mnie posyłane odbieram z *wizą* najdaléj 6go dnia tj.: zwrotną pocztą.

A. Tessarczyk
przy ulicy Floryańskiéj pod L. 533 (w 5tym domu od *Bramy*.)

Podpisana utrzymująca handel w sklepach żelaznych, widzi się być spowodowaną przez oddalenie subjekta *Karola Kuliczek* z tego handlu, zawiadomić kogo to dotyczeć może, że udzielona temuż plenipotencya do działania w podpisanéj imieniu, z dniem dzisiejszym prawomocność swą utraca. — Kraków dnia 26 sierpnia 1850 r.

(171-3) *Anna Kluger.*

Handel Karola Thiemer

z powodu pożaru, z ulicy Grodzkiéj przeniesiony został na ulicFloryańską pod N. 518 (czwarty dom od Bramy). Zaopatrzony nowemi towarami, poleca się Szanownéj Publiczności. (158-3)

LIKIERY I ROSSOLISY
Fabryki Łancuckiéj Hr. Alfreda Potockiego,

powszechnie za produkt nieustępujący najlepszym zagranicznym, uznane; w wystałych i dawno przysposobionych zapasach będące, są zawsze do nabycia mniejszemi lub większemi partyami, po cenie najumiarkowańszéj. — Zamówienia wszelkie przyjmają się w listach frankowanych pod adresem: ***Skład Fabryki Rossolisów w Łancucie.*** (166—3).

GUWERNANTKA

Osoba znająca teoretycznie i praktycznie język polski, niemiecki i francuski, tudzież muzykę na fortepianie, rachunki, jeografię i historyę, życzy sobie przyjąć obowiązki Guwernantki. Rodzice chcący wejść z nią w stosunki raczą się zgłosić do Księgarni w Rzeszowie pod adressem M. G. (137-3)

Wieś Szleszowice górne i dolne, na trakcie od Wadowic do Suchéj leżąca, zawierająca w sobie 283 morgów pola ornego, po większéj części pszenicznego, 61 morgów lasu dobrze utrzymywanego, z prawem polowania, propinacyi z wynagrodzenia urbaryów, z 3 młynami i piłą czyli tartakiem na rzeczce Tarnawie, z pięknemi ogrodami owocowemi, jarzynnemi i parkiem angielskim, z wszelkiemi budynkami mieszkalnemi i gospodarskiemi jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość u W. Antoniego Grabowskiego w Zielonéj mieszkającego przy Swoszowicach lub u saméj właścicielki w Szleszowicach. (139-3)

Umieszczenie korzystne kapitału.

Do księgarni bardzo intratnéj, połączonéj z czytelnią składająca się z dostatecznéj liczby wybranych dzieł w jedném z głównych miast w Prusiech, szukają wspólnika z kapitałem 9.000 złp. Życzący sobie z tego korzystać raczy pod cyfrą D. B. S. listownie zgłosić się do Redakcyi *Czasu*. (141-3)

Fogelstreich Teofil pod L. 77 gm. VI i Horowitz Salomon pod L. 81 gm. VI zamieszkali, jako miejscowi BLACHARZE mają honor zawiadomienia publiczności, iż podejmują się wszelkich wyrobów metalowych za najpomierniejszą cenę przy budowlach mających być odbudowanemi. Za trwałość tychże ręczą. (100-3)



Dom do sprzedania. Życzący sobie nabyć Dom massiw murowany piętrowy z gruntami ornemi w Siewierzu w Królestwie Polskiém, zechce się zgłosić o warunki kupna do jubilera p. Karola Modesa. (117-3)

Inwentarz do sprzedania.

Z przyczyny zupełnego zniszczenia krescencyi przez nadzwyczajne gradobicie w Trzéśniowie w obwodzie Sanockim są tamże z wolnéj ręki każdego czasu inwentarze, jakoto: bydło poprawnéj szwajcarskiéj rasy różnego rodzaju i wieku, konie, owce i trzoda do sprzedania. Chcący nabyć zgłosi się o milę od Rymanowa na miejscu wsi Trześniowa u p. Textorysowéj. (127-3)

Karol Herrmann

przy ulicy Grodzkiéj N. 24/25 odebrawszy świeży transport rosyjsko-chińskiéj **HERBATY** w różnych gatunkach, tudzież znaczny zapas **Swiec stearynowych i mydła** z fabryki Millyego w Wiedniu, zawiadamia o tém interessowaną Publiczność. (183-2-3)

Potrzebny jest **EKONOM** dobre świadectwa posiadający. Wiadomość powziąść można w kamienicy pod N. 560. (191-2-3)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 8 wrześ. Banknoty $91\frac{2}{3}$. — Pruski kurant $104\frac{1}{2}$. — Imperyały ros. 34. 22. — Ruble srebrne nowe $100\frac{5}{6}$. Dukaty złp. 20. 6. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponów $100\frac{3}{4}$. Listy zastawne Galicyjskie żądają $98\frac{2}{3}$. — Cwancygiery stare 105. nowe $106\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z dnia 6 wrześ. Dukat holenderski Złr. 5 26. — Dukat austryacki 5 kr. 28. — Półimperyały ros. 9 26 kr. — Polski kurant 1 21. — Rubel sr. ros. 1 49. — Galicyjskie Listy zastawne za 100 złr. 95 kr. 20.

Kurs wiédeński z dnia 7 września. — Metaliki $96\frac{3}{8}$. — Nowa pożyczka $84\frac{1}{18}$. — Akcye Banku wiédeńs. 1172. — Akcye Kolei żel. $111\frac{1}{4}$. Agio od złota. $22\frac{3}{4}$. Agio od srebra $16\frac{4}{8}$.

Kurs wrocławski z d. 7 wrześ. Banknot. austryac. $87\frac{1}{2}$. — Polskie papiery $95\frac{5}{6}$ — Listy zastawne Królest. Polsk. 96. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $71\frac{1}{3}$.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
7	2	27" 6. 17.	† 12°. 3.	2. 82	pn. za. słaby	pog. z chm.	Deszcz drobny	† 13°. 9.	† 7°. 0.
„	10	„ 6. 72.	† 7. 1.	3. 16.	pł. zach. „	pochmurno	deszcz		
8	6	„ 6. 59.	† 6. 0.	2. 89.	zachodni „	„ „	w nocy deszcz		
„	2	27" 6'''. 00.	† 10.° 4.	2'''. 79.	„ słaby	„	o god. 11éj deszcz	† 11.° 0.	† 5.° 7.
„	10	„ 6. 07.	† 6. 3.	2. 94	„ „	„	po połud. drob. deszcz		
9	6	„ 6. 39.	† 6. 6.	2. 95	„ „	pogo. z chmu.			

W DRUKARNI CZASU